

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., mies. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, sobota 14 września 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 210.

»Wielkopolanina« już można zapisywać. »Wielkopolanin« kosztuje na poczcie

1,20 mrk. kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

»Wielkopolanina« zapisywać można na wszystkich pocztach.

»Wielkopolanin« zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung *U* Poln. Seite 503. W Austryi: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1906 Nr. 312.

W Poznaniu: w ekspedycyi i w ajencyach kwartalnie 1,20 mk., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu: kwartalnie 1,45 mrk., miesięcznie 50 fen.

»Wielkopolanin« dołącza dla czytelników dodatek »Ognisko Domowe« i prowadzi »Obronę Prawną« dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Niemiecka nauka religii.

Urzędowy organ kanclerza Bülowa »Norddeutsche Allgemeine Zeitung« zabiera głos w sprawie oporu naszej dziatwy przeciw narzucaniu jej niemieckiego wykładu nauki religii i nawymyślawszy sowicie na polskich agitatorów, powiada, że nauki religii w niemieckim języku udziela się tylko w tych klasach, których uczniowie polscy zdaniem nauczyciela, inspektora lokalnego i powiatowego radzcy szkolnego oraz plenum wydziału szkolnego rejencyi — o tyle już w niemieckim języku postąpili, że używanie języka niemieckiego pożądane jest ze względów pedagogicznych.«

Tyle »Nordd. Allg. Ztg.«

Komu tu »Nordd. Allg. Ztg.« chce zamydlić oczy?

Oczywiście tylko niemcom i to tym, którzy kilkakrotnie potępili system rządowy wychowawczy i narzucanie niemieckiego wykładu religii dziatwie polskiej.

Czytelnicy nasi wiedzą, że tak »Germania«, główne pismo niemieckich katolików, jak »Kreuzzeitung«, główne pismo junkrów pruskich, decydujących w sejmie pruskim, wystąpiły ostro przeciw antypolskiej polityce szkolnej, odradzały od gwałcenia uczuć rodzicielskich i wywoływania zatargu u dzieci pomiędzy posłuszeństwem dla rodziców i dla szkoły.

Te partye właśnie, to jest centrowców i konserwatystów, chce organ kanclerza uspokoić, chce w nie wmówić, że wszystko w porządku, że wszystko się dzieje po dokładnem zbadaniu umiejętności dzieci przez najróżniejsze instancye.

Kto nie zna stosunków, gotów uwierzyć obłudnym zapewnieniom »Nordd. Allgem. Ztg.« My jednak i rodzice znamy stosunki w szkołach ludowych dobrze i wiemy jak nasze dzieci znają język niemiecki.

Wiemy, że dziecko nasze nawet po siedmioletnim pobycie w pruskiej szkole ludowej w przeważnej części nie włada językiem tyle, żeby jaki taki list mogło skleić. Przecież nie raz i nie dwa, ale dobrze kilkadziesiąt razy podawaliśmy nadsyłane nam listy uczniów nowoczesnej szkoły pruskiej, listy, które były prawdziwemi dziwolągami.

Wiedzą też rodzice, jak ich dziatwa zna język niemiecki — oto ledwo potoczną rozmowę dzieci prowadzić zdołają — a mowa ta tak mocno wbija się w pamięć dzieci, że po roku lub dwóch wyjścia ze szkoły ledwo parę zdań i wyrazów pamiętają.

I w obec tego wszystkiego chcą w nas wmówić, że dziatwa nasza jest tak dostatecznie przygotowaną w języku niemieckim, że może w nim pobierać naukę religii.

A przecież wiemy, iż do zrozumienia prawd wiary potrzeba całego skupienia ducha, że myśl nasza chcąc się przejąć jej zasadami niemoże się rozstrzelać, inaczej cała nauka będzie powierzchowną, nie wniknie do serca i duszy naszej.

A jak się dzieci mogą skupić przy wykładzie religii w niemieckim języku?

Oto dziecko musi się mozolnie namyślać nad znaczeniem wyrazu jako takiego, musi mozolnie w głowie wyraz ten przekładać.

I to zajęcie się wyrazem a nie duchem nauki sprawia, że dziecko zgoła nie wniknie w głębie prawd wiary. — Dziecko mozoląc umysł przy każdym niezrozumiałym i obcym wyrazie, który z trudem w niewyćwiczonym umyśle musi przekładać, męczy się w krótkim czasie i w końcu nie zadaje sobie trudu zrozumienia treści i ducha wykładanego przedmiotu, lecz uczy się mechanicznie jak papuga na pamięć i bezmyślnie odpowiada na pytania wbite i wpaukowane przez nauczyciela.

Stąd pochodzi, że popisy szkolne wypadają tak różnie.

Jeżeli nauczyciel egzaminuje dzieci odpowiedzi idą jako tako, i nie dziw, bo nauczyciel może ze dwadzieścia razy jedno i to samo pytanie powtarzał i odpowiedź na nie dziecku w pamięć wbijał. Nauczyciel wie, czego się dzieci wyuczyły na pamięć i tem się popisuje.

Lecz niech tylko kto inny zada dzieciom pytania, w inny sposób, niech tylko zacznie dochodzić, czy dzieci rozumieją, o co chodzi, ba! niech zmieni tylko choćby porządek pytań, a wtedy nauczyciel w duchu za głowę chwyta się z rozpaczy — otwarcie tego czynić nie może wobec inspektora — bo widzi, że cała jego kilkotygodniowa lub nawet kilkomiesięczna praca równa się zeru. Dzieci wybałuszają oczy nie rozumieją nic z tego, o co ich się pytają, albo dają odpowiedzi fałszywe aż do śmieszności.

I wtedy się okazuje, że dzieci zupełnie zgoła wcale nie wniknęły w przedmiot, nie rozumieją go, nie przetrawiły go i nie przejęły się nim — a przedmiot którym uczeń się nie przejmie, którego nie przetrawi, jest dla niego tylko martwym, niewygodnym ciężarem, który z przyjemnością z siebie zrzuca — czyli, że zapomina o nim w bardzo krótkim czasie.

Taka nauka to praca jałowa, nie wydająca żadnych owoców, a przecież nauka religii ma wydać owoc najdoskonalszy, ma dać dziecku podstawy moralności, wiary w Boga, pojęcie obowiązków i miłości bliźniego na całe życie, ma mu rozjaśnić duszę światłem niebieskiem, iżby nie szło na manowce, ma mu serce ukształcić i czynić je przystępnem dla wszystkiego, co wzniosłe i piękne, iżby brzydziło się występkiem a zbrodnią.

To jest cel nauki religii.

A te owoce wyda nauka religii dopiero wtedy, kiedy dziatwie wykładaną będzie w języku dla niej zupełnie zrozumiałym w języku ojczystym.

O tem wiedzą rodzice — a dbali o przyszłość najdroższych swych skarbów, dzieci, żądają, mają prawo żądać, aby nauka religii była wykładaną dzieciom w języku zrozumiałym, w języku ojczystym.

Od tych żądań rodzice dbali a przyszłość swych dzieci nie odstąpią. —

W sprawie niemieckiej nauki religii.

Pana Zwierzchowskiego ze Śremu złożyła rejencya z urzędu członka dozoru szkolnego, ponieważ wystosował do inspektora szkolnego energiczny list, w którym domagał się, aby dziecku jego w skutek tego żadna krzywda się nie działa.

Pan Zwierzchowski srogi ten cios wytrzyma.

Z Murczyna pod Żninem donoszą, że dziatwa szkolna przestała dawać odpowiedzi na niemieckie pytania w nauce religii. Dzieci odsiadują po 2 godziny aresztu, a rodzice, którzy temu przeszkadzają mają płacić po 1 marce kary lub odsiedzieć za każdą godzinę po 6 godzin więzienia. — Doprawdy dziwne stosunki w państwie konstytucyjnem.

W Barcinie zwołał inspektor szkolny ojców rodzin i wpływał na rodziców, aby zniewolili dzieci do zaniechania oporu przeciw niemieckiej nauce religii, gdyż opór dalszy szkodę przyniesie rodzicom i dzieciom. Ojcowie rodzin odpowiedzieli, że dzieciom nie pozwolą się uczyć religii w niezrozumiałym dla nich języku. Rodzice wiedzą najlepiej, co dzieciom potrzeba i mają za nie odpowiedzialność przed Bogiem. Gdyby dzieci miały odpowiadać na niemieckie pytania w nauce religii otrzymają w domu surowe kary.

Z Opok donoszą, co następuje:

Z Opok piszą pod dniem 9 b. m.: Do naszej szkoły przybył powiatowy inspektor szkolny i bardzo na dzieci się gniewał a nawet niektóre bił, — że nie chciały odpowiadać na niemieckie pytania co do przykazań Bożych i pacierza. Lecz dzieci ze łzami w oczach milczały i nie odpowiadały, ponieważ rodzice nie każą się uczyć pacierza i katechizmu po niemiecku. Za kilka dni przyjechał do szkoły znów pan inspektorw i radzca rejencyjny zwołali dozór szkolny. Pan radzca zwrócił się najpierw do sołtysa, podnosząc, że jest urzędnikiem i dla tego powinien dobrym przykładem drugich zachęcać, aby się uczyli po niemiecku. A sołtys odpowiedział: »Moje dzieci niech się uczą czytać, pisać i rachować, ale religii i pacierza stanowczo zakazuję uczyć się po niemiecku.« Na to pan radzca odrzekł że dzieci będą dłużej musiały chodzić do szkoły. Odpowiedziano mu na to: »My damy nasze dzieci uczyć choćby do dwudziestu lat i poślemy je do wyższych szkół.« Tak mniej więcej odpowiadali Mierzwicki i Świeroz, a Bednarski z Opoczek, gdy był zapytany, odpowiedział: »daicz nie pozwalam, aber polnisch lernen, ja, to gut.« Dziatwa odsiaduje areszt a za te dzieci, które nie chodzą na areszt, rodzice mają płacić karę od 1 do 5 marek, na co gospodarze są zdecydowani i pójdą w danym razie przez wszystkie instancye. — Trzeba tylko słyszeć, biedne parobkowe i komornice, jak one krzyczą: »Idź na ten areszt, ale ani mi się waż brać w rękę niemiecki katechizm, bo bym ci jeść nie dała. Ani mi w domu postań z taką książką niemiecką; ja ją zaraz spalę, u ty dostaniesz wały.«

W szkole na Jeżewskich Olędrach dzieci również opierają się niemieckiej nauce religii, za co je przetrzymują w areszcie. Dzieci, które mają daleko do domu, z muszone są pozostawać w szkole bez obiadu.

Chiny się budzą,

z tysiącletniego snu uprzedzeń i zacofania — a obudziła ten kraj — o 350 milionach ludności — wojna japońsko-rosyjska, która chińczykom uwidoczniła słabość jakiej podpada państwo, nie idące za postępem czasu. Słyszeliśmy już o proponowanej konstytucyi. Tymczasem świeżo nadeszłe wiadomości głoszą, że tak samo jak w caracie rosyjskim lud jeszcze niedość podobno wykształcony obywatelsko, aby ją zrozumiał. Bajki.

Jednakże cesarz chiński ze swymi mandarynami widzi, że tak dalej iść nie może i że reformy w państwie są konieczne.

W ostatnim dwuleciu rząd chiński w sprawie owych reform już zdziałał tyle, że zerwał z dotychczasowem tysiącletniem zacofaniem.

Najwidoczniejszy jest postęp w sprawie sanitarnej. Wszelkie błota i nieczystości po ulicach uprzątnięto. Ulice szerokie obsadzono rzędami drzew. Do urównania środka ulic używa się wałów parowych i tworzy się ścieki. Bruków nie ma, ale używa się materyałów twardych i cementu. Telefony już także zaprowadzają. Wojska coraz więcej w mundurach a ćwiczenia wojska

dzieją się na sposób europejski celem wyćwiczenia coraz liczniejszej armii. Zmysł narodowy się budzi. Na towary amerykańskie zamierzony bojkot. Chińczycy mają niechęć dla amerykan za to, że ci nie pozwalają ludności uboższej chińskiej osiedlać się w Stanach Zjednoczonych.

Czynią to z tego powodu, że obawiają się — jak p. Bülow polskich — »królików« chińskich.

Najpotrzebniejsze fabryki broni, prochu, materyałów wojennych już w głębi kraju pozakładane — a chińczycy zręcznymi są robotnikami.

W dziedzinie wychowania i wykształcenia naukowego postęp niesłychany. Pozakładano wiele szkół, a tych liczba rośnie. Także o szkołach wyższych pamiętano. Nauczycielami są profesorowie, którzy nauki odbyli w Europie. Także o szkołach żeńskich pomyślano. Akademicy chodzą w mundurach, a doznają wielkiego szacunku, — jako przyszli wychowawcy narodu.

W szkołach uczą obcych języków, (nie tamują nauk, jak w Prusach) a przytem matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych nauk prawniczych. Gimnastyka i ćwiczenia wojskowe bardzo na czasie.

Wojskowym pozwolono obcinać charakteryzujące dotąd chińczyków warkocze. Rząd zerwał wszelkie koncesye obcych na kopalnie i huty. Używanie dotychczasowe opium, owej trucizny, jak u nas wódka, lud osłabiającej, powoli bywa zakazywane. Dotychczas każda prawie rodzina właścicieli ziemi uprawiała mak na wyrób owego szkodliwego opium, tak dalece, że w niejednej okolicy materyały spożywcze trzeba było z daleka sprowadzać — ale opium było na miejscu! Doprowadziło to naród chiński do coraz większego osłabienia fizycznego i umysłowego. Pomyślano także o rewizyi ustawy karnej i społecznej. Srogość wyroków śmierci złagodzono. Karę plag cielesnych także złagodzono, a nie wolne bić nikogo, celem wydobycia zeznania.

Coraz więcej powstaje pism codziennych dla mężczyzn i niewiast — oraz ogłoszeń publicznych na słupach — nawet czytelnie publiczne urządzają razem z herbaciarniami, w których to lokalach ludzie wykształceni głoszą publicznie wykłady naukowe.

Tak tedy od stolicy począwszy miasto za miastem, coraz staje się przystępniejszem dla wzrostu cywilizacyi.

Postęp ten na drodze cywilizacyi ogólnej naturalnie rządom obcym jest nie bardzo miłym — bo one czują, że naród chiński coraz bardziej narodowo ożywiony tamować będzie i ograniczać handel i przemysł obcy — a w miarę rozwoju i coraz silniejszej i odważniejszej armi i floty wszelkie dotychczasowe posiadłości państw zaborczych europejskich zostaną zniesione — i niebezpieczeństwo zagrażające Europie od żółtej rasy coraz będzie groźniejszem.

Kraje słowiańskie wobec tej groźby jednoczyć się powinny, nie szarpać pod wpływem obcym.... by poznać, że niebezpieczeństwo wielkie grozi z dwóch frontów. —

---

* »*Wiec*« dla miasta Kcyni i okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 5 i pół po południu na sali p. Majewskiego. Przemawiać będzie delegat »Straży« p. Walery Łebiński z Poznania. O liczny udział szan. obywateli tak z miasta jak i z okolicy uprasza

Komitet.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Na zamku swym w Kamieńcu na Śląsku (Camenz) zmarł regent brunświcki, książę Albrecht pruski.

— Podatek giełdowy przyniósł w r. etatowym 1905 50 milionów mk., znacznie więcej niż ogólnie przypuszczano.

— Socyaliści liczą na to, że przy wyborach w r. 1908 liczba głosów oddanych na nich dojdzie do 3,700,000.

Z zaboru rosyjskiego. Według doniesień biura Wolffa w Siedlcach zamordowano 142 żydów, raniono 450 i aresztowano 280.

— Warszawa, 13 września. Dziś rano około godziny 11, do czeladnika krawieckiego, J. Jeleńskiego, zamieszkałego przy ulicy Chmielnej nr. 45, przybyło 10 uzbrojonych rabusiów i gdy 4 pozostało w bramie, 6 weszło do mieszkania i grożąc rewolwerami, zabrało materyał na 28 par skrojonych spodni, które J. otrzymał z magazynów krawieckich do zrobienia. Na uczynioną uwagę, że materyał nie jest jego i że będzie musiał odpowiadać za niego materyalnie, co wobec niezamożności, przyprawi go o kompletną ruinę, bandyci uspokoili go zapewnieniem, że zawiadomią o tem magazyny, z których robotę otrzymał, poczem niezatrzymywani przez nikogo, opuścili mieszkanie Jeleńskiego i wyszli na ulicę.

— Warszawa, 12 września. O godz. 8 wieczorem zastrzelono na Pradze pułkownika Jakowlewa. Oficerowie, towarzyszący pułkownikowi, nie otrzymali ran, wyskoczyli z powozu i puścili się w pogoń za napastnikiem, który jednak uszedł.

Rosya. Odesa, 13 września. Chłopi splądrowali i spalili doszczętnie miejscowość Kupin w obwodzie kamienieckim, zamieszkałą przez 200 rodzin żydowskich.

— Petersburg, 12 września. Obecnie zniesiono pociąganie do odpowiedzialności i kary za tajne nauczanie w 9 guberniach zachodnich i w Królestwie Polskiem. Zniesienie kar za tajne nauczanie jest następstwem ostatnich praw, pozwalających na wykład religii w języku ojczystym uczniów i języka polskiego, jako przedmiotu wykładowego w szkołach początkowych dwuklasowych i miejskich w guberniach zachodnich, a w części w gubernii grodzieńskiej także i w szkołach jednoklasowych.

— Moskwa, 12 września. Wczoraj na ul. Sadowej około teatru, dwóch uzbrojonych młodzieńców strzelało do szeregowców policyi, lecz ich nie raniło. Obu aresztowano Podczas urządzonego za strzelającymi pościgu jednego z nich raniono. Okazał się on członkiem partyi rewolucyjnej ekspropryatorów, znanym pod imieniem Wołodia, organizatorem zamachu na kasę Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Jest on również oskarżony o zabicie w grudniu r. zeszłego członka policyi śledczej, Wołoszynkowa.

— Odesa, 12 września. Generał gubernator ogłasza, że sądy wojenno polowe zaczną funkcyonować z dniem 13 bm. Członkowie policyi otrzymali polecenie składać najpóźniej w ciągu 12 godzin protokuły w sprawach, podlegających sądom rzeczonym.

— Smoleńsk, 11 września. Niedawno 114 włościan wsi Koszynskoje skazanych zostało przez zjazd powiatowy na areszt dwóch tygodni do miesiąca za samowolne zawładnięcie gruntami b. marszałka szlachty, Raczyńskiego. — Do miasta przybyło 30 włościan i zburzywszy mieszkanie adwokata Raczyńskiego, powybijało szyby w 10 domach sąsiednich. Zaburzenia stłumiła policya i aresztowała 6 włościan.

— Kijów, 12 września. Szczegóły rabunku w banku w Białej Cerkwi są następujące: W przededniu rabunku w niedzielę, około zamkniętego lokalu banku widziano nieznane osoby. Wszedłszy do kantoru, złoczyńcy zajęli wszystkie wyjścia i zrabowali 43,565 rb. Gdy bandyci oddalili się, wszczął się alarm i zarządzono pogoń. Ścigany bandyta Lewenson zastrzelił się. Brało udział w rabunku od 12 do 14 ludzi. Oprócz dwóch, wszyscy byli zamaskowani. Na ulicy znaleziono 2,409 rb. Aresztowani, na zasadzie podejrzenia, niejaki Smolański i Paszkowski przyznali się do udziału w rabunku.

— Kijów, 11 września. Bandyci, którzy zrabowali w Białej Cerkwi pieniądze z filii petersburskiego Banku Dyskontowego, będą oddani pod sąd polowy.

— Petersburg. Zjazd kadetów prawdopodobnie nie otrzyma zezwolenia, odbędzie się w Helsingforsie, gdyż rząd patrzy na kadetów, jako stronnictwo, nie liczące się z żadnem prawem.

— Petersburg. Kapitan Essen, były komendant okrętu »Sebastopol« podczas wojny rosyjsko japońskiej został zamianowany komendantem eskadry w Libawie.

— Humań, 11 września. W odległości trzech wiorst od miasta bandyci napadli na pojazd, jadący do Hołowaczewska. Zabito jednego podróżnego, dwóch raniono. Konie i pojazd zrabowano.

Francya. Paryż, 12 go września. Stronnictwa radykalne wyrażają wielkie niezadowolenie z powodu stanowiska, jakie zajęli ministrowie Briand i Clemenceau wobec sprawy kościelnej. Ministrowie ci bowiem oświadczyli, że pod żadnym pozorem nie każą zamykać kościołów, choćby nawet duchowieństwo opierało się wprowadzeniu w czyn prawa o rozdziale kościoła z państwem.

Austrya. »Tägliche Rundschau« zamieszcza rozmowę jednego z redaktorów swoich z prywatnym sekretarzem węgierskiego premiera dr. Wekerlego. Powiedział on, że akcya zbliżenia się czesko-węgierskiego nie jest wcale oficyalną; prowadzą ją zupełnie prywatnie niespokojni i ambitni politycy. Partya niezawisłości nie ma z tem nic wspólnego.

Ameryka. Stany Zjednoczone Północnej Ameryki wysyłają statki wojenne do portów kubańskich, aby dać opiekę obywatelom amerykańskim. Donosiliśmy już, że na Kubie wybuchło powstanie.

Subhasty od 20 do 30 września.

Dnia 21 września na sądzie w Krotoszynie o godzinie 10 gospodarstwo Bestwin Nr. 23 Stan. Michalskiego w obszarze 58 mórg.

Dnia 22 bm. na sądzie w Gostyniu o godzinie 10 posiadłość Gostyń Nr. 217 Bronisława Niedźwiedzińskiego w obszarze 4 trzy ćwiercie mórg.

Dnia 22 bm. na sądzie w Wschowie o godzinie 10 posiadłość Szlychtyngowa nr. 119 Emila Hoffmanna piekarnia i około 5 i pół morgi gruntu.

Dnia 22 bm. na sądzie w Trzemesznie o godzinie 9 posiadłość Trzemeszno nr. 176 Fr. Kaptura piekarnia i stolarnia i ca. 22 mórg.

Dnia 22 bm. sąd kościański w Wielichowie o godzinie 10 na miejscu posiadłość Wielichowo nr. 15 Wł. Waszkowiaka 5 i pół mórg.

Dnia 22 bm. na sądzie w Zbąszyniu o godzinie 10 gospodarstwo Kosieczyn nr. 163 rodzeństwa w obszarze 18 mórg.

Dnia 24 bm. na sądzie w Szubinie o godz. 9 gospodarstwo Rynarzewo nr. 112 i 422 i N. Szkocya nr. 25 Gustawa Königa 54 mórg.

Dnia 24 bm. na sądzie w Kościanie o g. 9 wiatrak Łuszkowo nr. 108 i 203 Marc. Nowaka 1 2 mg.

Dnia 25 bm. na sądzie w Ostrowie o g. 9 gospodarstwo Osiąż nr. 86 Stan. Marciniaka 26 mg.

Dnia 25 bm. na sądzie w Kępnie

ŚWIAT BEZ SERCA.

178 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

X.

Pan de Sartines.

Luc miał zupełną racyą, gdy w rozmowie, jaką czytelnicy nasi sobie przypominają, powiedział do Carmeny:

— Przyjmować będę dwór i miasto, przyjaciółko moja, a najwyżej nawet postawione osoby, będą sobie za zaszczyt uważały zaproszenie moje, pomimo złowrogich wieści, krążących o hotelu Djabelskim.

Ani jedna, bo rzeczywiście nie znalazła się osoba, któraby nie przyjęła wezwania barona, a wielu nawet ze szlachty dobrze postawionych u dworu, starało się o wzięcie udziału w uroczystości, jaką zięć księcia de Simeuse wydawał.

Paryż rozprawiał z niezmierną ciekawością o przeistoczeniu starego gmachu hotelowego, o filozoficznej odwadze nowego właściciela i o niezrównanych cudach, jakie w tak krótkim czasie potrafił tam zaprowadzić.

Od dwóch tygodni najbardziej światowi ludzie spotykali się słowami:

— Zobaczymy się w hotelu Djabelskim, podobno będzie tam coś wspaniałego!

O drugiej po północy zabawa wrzała życiem nadzwyczajnem.

Wspólnik wiedźmy i cyganka przyjmowali na swych salonach przedstawicieli najgłośniejszych rodów Francyi.

Książęta kręcili się jak po Wersalu, markizów, wice-hrabiów, baronów trudnoby zliczyć było.

Bal był kostyumowy, maska często zastępowała przebranie, nie anonsowano więc wcale wchodzących na salony.

Mało ubrany cały w czarny aksamit; na szyi miał łańcuch srebrny, jako oznakę swej godności. Odbierał w przedpokoju karty zaproszenia.

Kamerdyner zapisywał nazwiska przybywających, a lokaj podawał co kwandrans listę tę baronowi.

Ogromne apartamenty pozwalały unikać natłoku, chociaż liczba biesiadników bardzo znaczną była.

Dwa największe salony przeznaczono do tańców.

Salon do konwersacyi i salon do gry znajdowały się zaraz obok.

W sali jadalnej, na bufetach wspaniale urządzonych, porozstawiane były arcydzieła sztuki gastronomicznej.

Moralesa przeważnie tu zastać było można w każdej chwili.

Tony orkiestry, złożonej z pierwszorzędnych artystów włoskich, rozbrzmiewały po całym hotelu harmonijnemi dźwięki, krótko mówiąc, bal i urządzenie godne było dostojników zebranych.

W salonie gry na stołach, pokrytych suknem zielonem, migotały stosy złota przy lansknechcie i faraonie.

Małe stoliki rezstawione były dla gier poważniejszych.

Baron de Keryean miał honor zajmować miejsce w pośród dwóch szlachciców innych i pana de Sartines, głównego naczelnika królewskiej policyi.

Pan de Sartines, mający odegrać ważną rolę w dalszem naszem opowiadaniu, był bez zaprzeczenia jedną z ciekawszych figur ośmnastego stulecia. — Urodzony w r. 1729, przeznaczony przez rodzinę do służby sądowej, przyjęty został do trybunału w r. 1852. W roku 1755 został naczelnikiem kryminalnym, w r. 1579 głównym naczelnikiem policyi po uwolnionym panu Berton.

W długim szeregu naczelników służby bezpieczeństwa, obdarzonych wybitnemi zdolnościami, pan de Sartines był bez zaprzeczenia najsławniejszym. Jego wysoka postawa, twarz nacechowana godnością i chłodną powagą, spojrzenie pewne, przenikliwe, umiejące przybierać wyraz rozumnej dobroduszności, odpowiadały w zupełności wysokiej inteligencyi i stanowisku, jakie zajmował. Z zasady pan de Sartines wolał uprzedzać przestępstwa, niż je karać.

Z konieczności musiał nieraz ostro się stawiać, musiał nieraz używać władzy, a jednakże potrafił mimo to zjednać sobie szacunek i co jeszcze trudniejsze, przyjaźń tych, co go otaczali.

W owej epoce prawie ogólnej demoralizacyi, rozwiniętej w pełnym rozwoju, w najwyższych zwłaszcza klasach, co zwykłym bywa objawem gdy zły przykład idzie od tronu, starał się pan de Sartines unikać skandalów i ocalić honor rodzin, rozumnem używaniem władzy, jaką dzierżył w ręku.

Powiększył i udokładnił ministeryum bezpieczeństwa publicznego, przyjmował wielu nowych tajnych agentów, ale w każdej okoliczności, sprawiedliwie i po ludzku postępował. Dbał niezmiernie o zmniejszenie nadużyć szpiegostwa, instytucyi prawie koniecznej, ale niezmiernie trudnej do utrzymania w karbach właściwych.

Szpiegowanie pod jego kierunkiem było często jakby jasnowidzeniem.

Wybrani przezeń, z właściwym mu taktem agenci, okazywali się z bardzo małemi wyjątkami ludźmi godnemi tego zaufania, jakiem ich obdarzał.

Był nieraz zapewne oszukanym i źle ostrzeżonym, ale zdarzało się to daleko rzadziej, niż za poprzedników jego i następców.

Rząd oddawał mu do dyspozycyi z bezgraniczną hojnością ten metal, który jest nerwem policyi — pieniądz.

Ludwik XV musiał być hojnym, żeby być logicznym, każdemu bowiem wiadomem było, że wymagał tego interes publiczny.

Podniecony temi wymogami, rozmiłował się naczelnik policyi w trudnych przedsięwzięciach, w nadzwyczajnych odkryciach, bo te świetnie uwydatniały jego przenikliwość i spryt jego agentów.

Krąży o nim z tego powodu tysiąc anegdotek, zanadto jednak są znane, ażeby je tutaj powtarzać.

Pozwolimy sobie przytoczyć dwie tylko, za autentyczność których poręczamy.

Sławny łotr, głośny na świat cały, napełniał w Wiedniu przestrachem wszystkie umysły, z powodu niezliczonej liczby nadzwyczaj śmiałych zbrodni.

Policya austryacka czuwała dniami i nocami, ale nic poradzić nie mogła.

Pewnego dnia naczelnik tej policyi przedstawił komu należało, że zbir, którego pobyt w Niemczech stał się stanowczo niemożebnym, uciekł do Francyi i schował się w Paryżu.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

o g. 10 gospodarstwo Turze nr. 29 Woj. Liebego 35 mórg.

Dnia 25 bm. na sądzie w Pniewach o g. 10 obsada Zajączkowo nr. 74 Pauliny Schulz ca 6 i pół móg.

Dnia 26 bm. na sądzie w Ostrzeszowie o g. 9 parcela Marszałki nr. 148 Wojc. Wolniaka 15 i pół mg.

Dnia 27 bm. na sądzie w Kościanie o g. 11 gospodarstwo Gradowice nr. 52 Marc. Polocha 35 mg.

Dnia 27 bm. na sądzie w Trzcielu o g. 9 gospodarstwo Hamernia (Kupferkammer) nr. 59 Ferdyn. Hauffego 24 mórg.

Dnia 29 bm. we Wronkach o godz. 10 obsada Nowawieś nr. 63 Fel. Czekalskiego ca 8 mrg.

Dnia 29 bm. na sądzie w Środzie o g. 10 gospodarstwo Kolonia (Wilhelmshorst nr. 17 Ludwika Lutomskiego 65 i pół mg.

Dnia 29 bm. na sądzie we Wschowie o g. 10 gospodarstwo nr. 53 Józefa Maciejewskiego 47 mórg.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 14 września 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wedna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Poznań.* Zarząd Towarzystwa Pań św. Wincentego á Paulo co rok urządza loteryą na rzecz ubogich. W tym roku rejencya starowczo odmówiła stęplowania biletów drukowanych po polsku, a że bez pozwolenia rejencyi biletów rozsyłać nie wolno, zarząd zmuszony był drukować bilety z napisem niemieckim »Pfandlotterie für die Armen des St. Vinc. Damen-Vereins Posen.« — Zbyteczna mówić, że bilety polskie od całego szeregu lat były przez rejencyą stęplowane.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 13-go września 1906 roku.) Zapowiedzi: Kupiec St. Knothe z A. Knothe. Robotn. P. Thiem z M. Mikołajczak. Robotnik St. Pulwicki z J. Wiciak. Szewc J. Dybizbański z M. Doberstein. Polier ciesielski St. Kwaśniewski z J. Olejniczak. Wysłużony wojskowy Otton Jäger z Wal. Lootz. Dorożkarz Stanisław Tischler z Stanisławą Chmielewską. — Urodziny: Syna: Palacz lokomotywy H. Hornisch. Mistrz krawiecki Ig. Nowacki. Robotnik Jakób Urbaniak. Kupiec J. Szaufer. Kupiec J. Langen. Niez. B. P. P. P. Córkę: Ślusarz G. Tonn. Szewc J. Kraszewski. Stolarz And. Häusler. Kowal A. Piegsa. Czel. ciesielski Woj. Kruszka. Robotnik Ant. Lewandowski. Robotnik Jan Zawada. Pom. gorzelniczy Fioryan Stephan. Niez. T. M. — Umarli: F. Nickel 8 dni. Wdowa A. Radzińska ur. Rzymska 82 lata. M. Borowiak 6 lat 17 dni. Małgorzata Palacz 2 mies. 2 dni. Stanisława Ratajczak 10 mies. 26 dni.

* *Poznań.* Siedmnastoletni syn właściciela drogeryi (polaka) wykonał krajobraz olejny, do którego motyw wziął z okolicy Puszczykowa. Obraz ten wystawiony w oknie wystawnem p. H. Hella przy ulicy Berlińskiej. Podajemy o nim wiadomość na dalszą zachętę dla młodego artysty-malarza.

* *Poznań.* Na ulicy św. Marcina przewrócił się wóz spedytora Kaphana przy nagłym skręcie. Obciążony był 25 workami sody. Na pewien czas była przerwana komunikacya.)—(Na targu na przedmieściu św. Łazarza zanotowała policya do kary handlarkę mleka, która nie miała przepisanych ustawą policyjną naczyń.)—(Inna kobieta sprzedając kartofle nie pozwoliła na rewizyą ich wagi. Zważono je przymusowo i okazało się na pół centnarze, że brakło przeszło dwóch funtów. Zanotowano ją do kary.

* *Z teatru.* Jutro odegraną będzie komedya Aleksandra hr. Fredry: „Ożenić się nie mogę“ a na zakończenie „Consilium Facultatis“. — W niedzielę po południu o godz. 3 „Mazepa.“ — Wieczorem o godz. 8: „Ożenić się nie mogę.

* *Kursa* naukowe. Towarzystwo Przemysłowe w Poznaniu urządza jak corocznie, kursa naukowe dla młodzieży, chcącej się dalej kształcić i doskonalić w zawodzie swoim. — Kursa te obejmują naukę: 1) korespondencyi. 2) książkowości. 3) rysunków ogólnych i 4) rysunków zawodowych dla stolarzy architektów. Z dniem 17 bm. rozpoczynają się lekcye rysunków ogólnych. Nauka trwać będzie od godz. 8—10 wieczorem. Wykłady książkowości rozpoczną się po ukończeniu nauki korespondencyi. Zbyteczną pewnie zachęcać młodzież naszą do udziału w kursach powyższych. Zbogacać wiedzę swą — zadaniem to każdego człowieka, a cóż dopiero takiego młodzieńca, który toruje sobie dopiero drogę życia a winien się na niej piąć coraz wyżej i wyżej. Kształcić się i doskonalić w zawodzie swoim, by nie tylko sprostać coraz większej konkurencyi, ale ją prześcignąć, zyskać sobie zaufanie klienteli, podnieść mienie i dobrobyt swój, wyrobić sobie to stanowisko i zaskarbić poszanowanie w społeczeństwie — to powinno być myślą przewodnią młodzieży naszej. Dla tego spodziewamy się, nie tylko licznego udziału w kursach naszych, ale także pilności i wytrwałości, co nam i uczestnikom kursów zobopólne sprawi zadowolenie. Zgłoszenia przyjmuje skarbnik nasz pan Włodzimierz Adamski w Bazarze oraz niżej podpisani członkowie dyrekcyi.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

Prof. dr. Drygas, prezes. J. Zeyland. sekretarz.

* *Wielka łaska* spadła na komorników sądowych! Dotychczas mieli tylko prawo do odznaczeń w orderze „Allgemeines Ehrenzeichen“, teraz minister rozporządził, że mogą być obdarzeni orderem Orła czerwonego 4-tej klasy. W państwie konstytucyjnem nie każdy orderu pragnie. Uczony niemiecki Gervinus. profesor w Heidelbergu, autor dzieła: „Philosophie der Geschichte,“ kiedy mu przyjaciel chciał się postarać o order, odpowiedział: to dla ciebie mój miły, ale ja go nie pożądam.

* *Dębiec,* pod Poznaniem. „Poświęcenie szkoły“. W zeszły piątek na „poświęcenie“ szkoły nowej zjechał landrat, inspektor szkolny powiatowy pastor, komisarz obwodowy, budowniczy, dozór szkolny reprezentujący 3 gminy szkolne, o godzinie 11 po odśpiewaniu pieśni „Grosser Gott“... wygłosił radzca szkolny mowę — jedna z dziewczynek szkolnych deklamowała. Nastąpił potem drugi śpiew: „Herr, mach dies Haus zur Gotteshütte“, przemówił pan landrat do zebranych członków gminy urzędowo z okrzykiem na cześć cesarza — poczem śpiewano hymn narodowy (nie polski). Następnie przedstawił radzca szkolny trzech nowych nauczycieli. Śpiewem: Ich bete an die Macht der Liebe, zakończono tę uroczystość. — Z powyższego opisu każdy przekonany, że to „poświęcenie“ protestanckiej — nie, to szkoła symultanna, do której uczęszczające dzieci — są przeważnie polskiemi!

* *W Skokach* odbędzie się uroczyste nabożeństwo misyjne. Dnia 20 bm. przybędzie do miasta najprzew. X. biskup Likowski, celem udzielenia Sakramentu Bierzmowania.

* *Bnin.* Pewien nauczycielel tutejszej katolickiej szkoły, nazwiska nie wymieniam, — gdyż nie chcę mu robić większej reklamy, posuwa się tak dalece w swej gorliwości nauczania niemieckiej religii, iż używa ordynarnych wyzwisk na dzieci. Wyzywa je du Lümmel, du roher und frecher Lump, du Ochse, du Deiwel, die rohen Patronen i t. p. i to wymówione jednym zamachem nad chłopcem, który nie chce odpowiadać na niemieckie pytania w religii. Chłopiec jest posłuszny rodzicom, gdyż tak mu czynić kazano. Co się w sercu takiego „nauczyciela“ dzieje, wiemy to bardzo dobrze, lecz podobne postępowanie może nie tylko dzieci, ale i rodziców wyprowadzić z równowagi.

* *Łabiszyn.* Garncarz p. Kreckowski w zeszłą niedzielę wchodząc do kościoła padł nagle trupem rażony paraliżem na serce. — Szczęśliwa śmierć. Liczył on 97 lat żywota. Do pomocy przeprowadzenia nauki religii po niemiecku powołano 2 nowych nauczycieli. — Dzieci i tego nowego nacisku się nie ulękną.

* *Czempin.* Jeden z chłopców zwrócił nauczycielowi niemieckie książki. Nakazano ojcu, aby kupił nowe. Ojciec nie usłuchał, bo nie ma żadnego obowiązku słuchać ukazów nauczyciela.

* *Inowrocław.* W Parchaniu komisarz obwodowy z Dąbrowy wyznaczył termin dla dozoru szkólnego celem podwyższenia pensyi dla panów nauczycieli. X. dziekan Noga zaznaczył, że jeżeli cała ustawa szkolna jest dla nas wyjątkiem, to i podwyższenie pensyi nie nas obchodzić nie powinno. Nie zgodził się na projekt i żądał, aby protest zapisano do protokółu. Na zebraniu tem byli: X. dziekan, sołtys, nauczyciel i pewien gospodarz. Powstała równość głosów, bo ten gospodarz głosował za X. dziekanem. Sołtys naturalnie głosował z nauczycielem, a jako zastępca inspektora szkólnego przechylił salę zwycięztwa na stronę komisarza. Zadziwiało, że nauczyciel, jako interesowany mimo protestu X. dziekana brał czynny udział w głosowaniu.

* *Babimost* (Bomst). We wsi Smardzach siano żyto siewnikiem. Konie się rozbiegały robotnik chiał je zatrzymać, ale upadł i koło siewnika tak silnie nacisnęło go w głowę„ że śmierć poniósł na miejscu.

* *Września.* W roku przyszłym miasto będzie mogło obchodzić 550 letni jubileusz istnienia.

* *Krotoszyn.* Sto marek nagrody wyznaczyła dyrekcya kolei dla tego, kto doniesie o sprawcy nieszczęścia na torze krotoszyńsko-pleszewskim, przez podłożenie kamieni na szyny pod nadchodzący pociąg.

* *Tczew.* Ajent pan Ziętarski z Grudziądza wytoczył redaktorowi „Pielgrzyma“ proces za artykuł, że on wspólnie z żydem p. Schneiderem z Piły starał się o zakupno ziemi polskiej na kolonizacyą pruską.)—(Prezes naczelny pan Jagow odwiedził miasto. — Przyjmował go burmistrz pan Eichhardt (który przezwał się z Dębskiego) i wniósł prośbę o uzupełnienie zakładu progimnazyalnego na całe gimnazyum. Prezes przyobiecał, — ale zwrócił uwagę, że Sopoty mają otrzymać taka uzupełnioną szkołę 9 klasową.

* *Ostrów.* Spółka kolonizacyjna w Ostrowie pod kierunkiem pastora wydała odezwę do właścicieli niemieckich, aby dopomagali jej w osiedlaniu robotników niemieckich i tym sposobem usuwali robotników polskich.

* *Piła.* W Rzęcze Głdzie (Küddow) złowiono łososia ważącego 18 i pół funta. Towarzystwo rybackie na W. Ks. Poznańskie, rokrocznie wysadza narybek łososi do rzek, aby wody te zarybić. Prawdopodobnie to jeden z tych przed laty kilku wpuszczonych do wody, — a szybko urosł, bo wody naszego W. Ks. Poznańskiego bardzo są przydatne do hodowli ryb wszelkiego rodzaju.

* *Pelplin.* Członkowie Towarzystwa Kriegervereinu, w którym przeważnie są polacy oświadczyli, że z tego Towarzystwa występują, jeżeli posiedzenia odbywać się będą w hotelu pod „Czarnym Orłem“, którego właściciel odmówił noclegu delegatom na Sejmik Związku Spółek Zarobkowych — dla tego, że są polakami!

* *Lisewo.* Robotnik dominialny Kąkolewski posiada maciorę, która w trzech latach uległa 90 prosiąt. — Z tych uległo się 81 żywych, 9 nieżywych. Dnia 3 bm. znów się oprosiła i wydała 18 żywych prosiąt a 9 nieżywych.

* *Węgorze.* Towarzystwo rybackie w Brandenburgii, chcąc się przekonać jakie rozmiary przybiera hodowla węgorzy i do jakich wód one się przedostają wpuści w bieżącej jesieni pewną liczbę węgorzy. Każdy z nich mieć będzie na lewym boku przytwierdzony srebrny znaczek z wyciśniętemi literami B. b. i liczbę. Za złowionego węgorza z tym znakiem płaci dyrekcya portoryum za przesyłkę i 1,50 mk. za funt węgorza, do tego premią 1,50 mk. za każdy znaczek — za znaczek bez węgorza 50 fen. Przyjęto na pewno, że te węgorze przedostaną się do wód po za obrębem prowincyi brandenburskiej. Dyrekcya uprasza osoby trudniące się połowem ryb, aby przy przesyłce złowionych węgorzy podali dokładną wiadomość o miejscu połowu i kiedy złowione. Adres: Berlin W. 62. Lutherstr. 47.

* *Gdańsk.* Zebranie Towarzystwa „Jedność“ rozwiązał znany komisarz Maurach, z rozmaitych rozwiązań zebrań polskich, dla tego, że przewodniczący pan Czyżewski rozpoczął wykład: „O rozwoju życia polskiego pod zaborem pruskim“ i „O walce kulturnej.“ — Nie wolno zatem pouczać o tem, co się dzieje obecnie w państwie kultury i bojaźni Bożej. Natomiast po szkołach nauczyciele mają nakaz rozdawać książki niemieckie z bibliotek do czytania. Każde dziecko zobowiązane taką książkę przeczytać, a potem nauczycielowi treść powtórzyć — nawet niejeden uczeń zobowiązany, wedle talentu, opisać co w takiej książce znalazł. — W książkach tych niejeden fakt jest poprzekręcany i naciągnięty na modłę pruską. Rodziców obowiązkiem jest niejeden fałsz prostować. Niejedną wiedzę dzieci szkolne z tych książek wyczytają i to dobrze — ale niech będą ostrożne przyswoić sobie to, co tam stoi o polityce i o nauce religijnej, która w niejednej książce napisana ze stanowiska wyznania ewangelickiego.

* *Lipsk.* Na 5 miesięcy więzienia skazał sąd hr. Konrada Colonna-Walewskiego za rozmaite oszustwa. Jestto były porucznik artyleryi polnej. Poprzednio był w zakładzie obłąkanych, celem zbadania, jakim jest stan jego umysłowy. Lekarze uznali, że to człowiek nie obłąkany, ale zwyrodniały.

* *Kalendarz.* Sobota, dn. 15 września rb.: Nikodema m. Wschód słońca godz. 5, min. 34, zachód o godz. 6 min. 15.

Ruch w Towarzystwach.

* *Zwyczajne* zebranie filii stelmachów polskiego Związku odbędzie się w sobotę dnia 16-go bm. wieczorem o godzinie 8 i pół w lokalu p. Kubickiego, Wielkie Garbary nr. 44. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zarząd.

* *Baczność mularze!* W niedzielę dn. 16 bm. o godz. 1 w południe odbędzie się zebranie filii mularskiej P. Z. Z. w lokalu pana Kubickiego, Wielkie Garbary Nr. 44.

Zarząd.

* *Jerzyce.* Szanownym Członkom Towarzystwa Młodz. Polsk. Katol. pod wezwaniem św. Kazimirza podajemy do wiadomości, iż w sobotę, dnia 15 bm., odbędzie się wspólna spowiedź św. a nazajutrz na mszy św. o godz. 9 rano wspólna Komunia św. Zarząd.

* *Walne zebranie* Kółek rolniczych powiatu międzyrzecko babimojskiego odbędzie dnia 16 września rb., we Wolsztynie, na sali p. Niedbała, o godz. 3 i pół po południu. — Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wykład gospodarza pana Andersza z Chobienic na temat: »O uprawie okopowizn.« 3) Wykład p. Korytowskiego z Grójca: »O sztucznych nawozach«. 4) Wykład gospodarza p. Hepel z W. Podmokli (Kółko babimojskie): »O hodowli inwentarza.«

Obrona Prawna.

* *Panu* R. A. 1000 odpowiadamy: Jeżeli w miejscowości pana istnieje przepis policyjny że w domach od pewnych godzin muszą być sienie oświetlone, a Pan tego nie uczynił, w skutek czego lokator Pana ze schodów spadł i się pokaleczył, to Pan mu wszelkie szkody, jakie on udowodnić może, wynagrodzić mu musisz.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 14-go września 1906 r.

Pożyczka ziemiecka 3½ proc.	98.75	mk.
Pożyczka pruska ukons. 3½ proc.	98.75	„
dto. 3 proc.	86.50	„
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	101.70	„
dto. 3½ proc.	97.60	„
Listy rentowe poznańskie 3½ proc.	97.20	„
dto. 4 proc.	102.—	„
Renta włoska 4 proc.	106.—	„
Austryacka renta złota 4 proc.	99.50	„
Austryacka renta srebrna 4²/₂ proc.	100.20	„
Listy rentowe polskie 4 i pół proc.	87.25	„
Renta węgierska złota 4 proc.	95.—	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	80.15	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85.20	„
Banknoty rosyjskie za 100 rb.	218.—	„

Poznań, dnia 13 września 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17.50	17.20	16.50
Żyto	14.50	13.90	13.20
Jęczmień	15.70	14.50	13.50
Owies	14.60	13.80	13.10

Poznań, dnia 12 września 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa mar.	najniższa mar.	przeciętna mar.
Słoma snopkowa	za 100 klg.	4.—	3.40	4.70
Siano	„	5.—	4.40	4.70
Ziemniaki	„	3.—	2.80	2.70
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1.60	1.40	1.50
Wołowina od brzucha	„	1.50	1.40	1.45
Wieprzowina	„	1.80	1.60	1.70
Cielęcina	„	1.70	1.50	1.60
Skopowina	„	1.80	1.60	1.70
Słonina	„	1.80	1.60	1.70
Masło	„	2.60	2.20	2.45
Łój wołowy	„	1.20	1.10	1.15
Jaja	„	3.20	3.—	3.10

Poznański targ na bydło z dn. 13 sierpnia 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwiedzono lub spędzono:

54	sztuk bydła rogatego
46	„ cieląt
24	„ owiec
—	„ kóz
360	„ świń
—	„ prosiąt

Razem 454 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Śladniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. —03— m. Jońce I kl. 00 — 00 mk. II kl. 39—41 mk. III kl. 33—35 marek. Krowy I kl. 36—18 mk. II kl. 32—24 m. III kl. 24—27 mk.

Cielęta: I kl. 60—63 mk. II kl. 52—57 mk. III kl. 42—47 mk.

Niezgacizna: I kl. —56— mk. [które wyżej], II kl. 54—55 mk., III kl. 51—53 m. IV kl. [maciory] 48—53 mk., tuczniki 56—59 mk.

Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Giełda wrocławska, dn. 12 września rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	towar najw. cena mk.	najw. cena mk.	najw. cena mk.
Pszenica biała	17,80	17,80	17,10	16,80	16,70	15,50
„ żółta	17,50	17,10	17,—	16,70	16,60	15,40
Żyto	14,90	14,30	14,20	14,—	13,90	13,70
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	12,60	12,50	12,—
Owies	17,80	17,60	17,30	16,80	16,70	16,50
Groch Wikt.	20,—	19,—	18,—	17,—	16,—	15,—
Groch mały	18,—	17,50	16,30	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 12-go września rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —173— mrk. — Żyto wedle gatunku 133—141 mk. — Jęczmień podług gatunku 122—128 marek. Towar dla browaru 147—155 marek. — Groch na paszę 134—140 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 135—140 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Sprzedaż interesu!

Niniejszem uprzejmie zawiadamiam, że z powodu przedsiębiorstwa hurtownego, mój

interes detaliczny sukna, garderoby męzkiej

oraz **pracownią podług miary,**

który od wielu lat **w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej nr. 13** prowadzę, drogą kupna na własność

panów **J. & S. Skąpskich**

przeszedł. Nowo nabywcy będą pod własną firmą

J. & S. Skąpski, (dawniej **K. Kużaj**)

bez żadnej przerwy i nadal **w tych samych lokalach** i w dotychczasowych rozmiarach interes prowadzić.

Gruntowna znajomość fachu, rutyna kupiecka i dostateczny kapitał, dają zupełną rękojmię, że pp. **Skąpscy** na wysokości wszelkiej konkurencyi staną i Szanownych swoich Odbiorców pod każdym względem zadowolą.

Za okazywane mi przez szereg lat zaufanie jak najuprzejmiej dziękuję i proszę takowe na następców moich łaskawie przelać.

Z wysokim szacunkiem

K. Kużaj.

Przejęcie interesu!

Odwołując się na uboczne ogłoszenie uprzejmie prosimy, okazywanym poprzednikowi naszemu zaufaniem i nas łaskawie zaszczycić, a przyrzekamy z swej strony niczego nie zaniedbać, celem uzyskania zupełnego zadowolenia naszych Szanownych Odbiorców.

Długoletnia praktyka zawodowa i kapitał odpowiedni, dozwalają nam interes nasz bogato zaopatrzyć

w wielki wybór w suknach i gotowej garderobie,

a możliwie najkorzystniejszy sposób zakupna i zadowolenie się małym zyskiem, stawia nas w to szczęśliwe położenie, że Szanownej naszej Klienteli zawsze **cenami najniższemi** służyć będziemy mogli.

Polecamy się łask. względom pozostając

z wysokim szacunkiem

J. & S. Skąpski,

Poznań, ul. Wrocławska nr. 13.

Telefon 1342.

Skład sukna, garderoby męzkiej i dla chłopców, oraz pracownia eleganckiej garderoby podług miary.

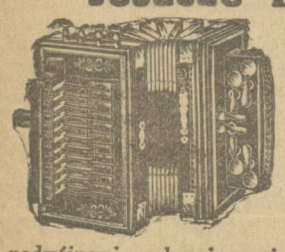
Adres dla przesyłek pocztowych: **J. & S. Skąpski, Posen, Breslauerstr. 13.**

Amor

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia w tubach po 10 fen.

Fabrykanci **LUBSZYŃSKI & Co.,** Berlin N. O.

Jeszcze nie bywało! 4366



Tylko za 5 1/4 mk. wysełamy za zaliczką 12 miesięcy na próbę nasze bardzo eleganckie, sławne na cały świat

3-chórowe harmoniki artyst.

z patentowym budzącym podziw głosem kukułki, który może być podług upodobania użyty. Wspaniałe instrumenty z baleczkami podwójnemi, ochraniaczami narożników, 10 klawiszy, 6 registrów, 2 basy, przytrzymacz, ff. okucie niklowe, otwarta klawiatura, wspaniały głos organowy. **Müchler'a** sławne na cały świat, nadzwyczaj wielkie **harmonia Triumf** z głosem kukułki kosztują 2-chórowe tylko jeszcze 4 3/4 mk., 3 chórowe jeszcze tylko 6 1/2 mk., 4-chórowe 8 mk., 6-chór. 12 mk. Bez głosu kukułki 50 fen. taniej. Dzwonki 30 fen. Szkoła i opakowanie za darmo. Porto 80 fen. Lepsze instrumenty zdumiewająco tanio. Ilustrowany katalog gratis i franko.

Müchler & Comp., Fabryka harmonik **Neuenrade No. 37** Westfalen.

Sachsen-Altenburg.

Technikum Altenburg

Maschinenbau. Elektrotechnik. Papiertechnik. Automobiltechnik.

Programm frei.

Poszukuję kupna jeszcze kilkunastu wagonów

perek

do jedzenia. 5779

J. Kwiatkowski, Herne.

Najlepsza książka kucharska opr. 2 mk.

KUCHNIA POLSKA.

Do nabycia u **ERNESTA LAMBECKA** w Toruniu (Thorn) dla kuchni obywatelskiej.

Starą cegłę

mam na sprzedaż z rozbiórki przy **Nowym Rynku 2.** 5756

Bryczka

dobrze utrzymana jako też **salonowe**

skrzydło

z powodu śmierci właściciela tanio do nabycia. Informacye w składzie **Wrocławska 4.**

Oberża

przy koszarach od 1. 10. 06 w Poznaniu za 3000 mk. do odstąpienia. Kontrakt na więcej lat, dzierżawa tania. Zgłoszenia pod **nr. 5795** do ekspedycyi Wielkopolanina.

Dla **krawca** lub **kupca** jest

kamienica



piętrowa **w najlepszem położeniu miasta,** w rynku wraz z drugim domem tu w Miejskiej Górce wyjątkowo korzystnie do nabycia. W tejże kamienicy był przez **lat 30 z świetnem powodzeniem** prowadzony **skład garderoby i bieliźniany p. Hieronima Tilgnera;** a że tenże dorobił się **w 10 latach i kroć 100 tysięcznego majątku** i obecnie wyprowadza się do wielkiego miasta by żyć z procentu, nadarza się więc **rzadka sposobność zrobienia większej fortuny.** Cena kupna **ogółem z całem urządzeniem handlowem** wynosi **18 tysięcy mk.,** a wpłaty **3–4 tysięcy mk.** Rzutkiemu przemysłowcowi, dalszemu nabywcy życzyłbym podobnego rezultatu.

M. Danecki. 5794

Miejska Górka (Görchen Prov. Pos.)

Interes wiktualny

z maglą w dobrym stanie tanio do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkop. pod **nr 5798.**

Pewna egzystencya!

Fabryka maszyn i narzędzi rólniczych, wypożyczalnia młockarni parowych i wiktorów do koniczyny

jest pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod lit **J. S. No. 100 postlagernd Buk per Posen.** 5800

Szukam **dzierżawy** dobrego

gościńca

na wsi lub w małem mieście. Zgł. do eksped. Wielkop. pod **nr.** 5784.

1–2 fretki

kupi 5799

Zarząd leśn.

Koryta p. Brunow.

Kawaler, piekarz-cukiernik, posiadający 1200 mk. szuka

żony

panny lub wdowy, posiad. podobny majątek. Łask. oferty przyjmuje eksped Wielkopol. pod nr **5781.**

Handel tow. wiktualnych jest z powodu ch roby zaraz do sprzedania. Gdzie? wskaże eksp. Wielk. pod nr. **5789.**

Do wynajęcia od 1. 10. 06. na

ul. Wrocławskiej 3

(Zielona apteka)

2 pokoje na I ptr. nadające się na biura zajmowane dotychczas przez architekta **tamże** mieszkanie parterowe o **3 pokojach, kuchni** z przynależytościami. 5681

Przy ul św. Marcina jest do wydzierżawienia **stajnia, szopa i ogród.** Zgł. ul Fryderyk 2 I ptr.

Ul. Posadowsky'ego 14

są **pomieszkania**

o 2 pokojach, kuchni, entrée zaraz lub później do wynajęcia. 5707

B. Najgrakowski.

Ogrodnik

żonaty biegły w swoim zawodzie

poszukuje miejsca

od 1. października, odwołując się na swego chlebodawcę. 5788

Mikołajczak, ogrodnik, Berghof p. Pentschkau Kr. Thorn.

Młody

pomocnik księgarski

otrzymać może od 1-go październ. lub później posadę. Znający się na książkowości, chociaż tylko cokolwiek, otrzyma pierwszeństwo. Zgł. z podaniem pensyi miesięcznej przyjmuje 5801

Księgarnia „Pielgrzym."

Maszynista

uczony, 30—35 lat, poszamiejscowy, posiadający chlubne świadectwa, trzeźwy, pracowity, zdolny do wszelkich reperacyi i prowadzenia angl. lomobili Robey'a do parowej cegielni, z kwalifikacyą do prowadzenia całej cegielni, na stałą pensyą, wolne mieszkanie, potrzebny od 1. 10. br.

J. Skutecki,

Ostrowo Posen.

Zgłosz. piśmienne i tylko I referencye świadectwa z podaniem pensyi proszę nadesłać. 5802

Silny robotnik

potrzebny natychmiast do prowadzenia pługa parowego. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **5770.**

W Poznaniu

Generalny zastępca

Teodor H. Lange

ul. Berlińska nr. 13.

Curt Boettger, plac Wilhelmowski nr. 1.



Regularne połączenie parowcami pospiesz. i pocztowemi z BREMY do AMERYKI

Nowego Jorku przez Southampton-Cherbourg Londyn Paryż

Baltimore-Galveston-Kuba

Południ. Ameryka - Brazylia - La Plata

Morza śródziemn. Egiptu

Azyi wschodniej, Australii.

Specyalnych prospektów udzielają także bezpłatnie wszelkie agentury

Norddeutscher Lloyd Bremen.

Potrzebny od 1. 10. 06. 5791

stelmach

z zaciężnikiem do **Dom. Chomiąża** (Komsdorf) per Eitelsdorf Kr. Żnin, na zasługi i deputat.

Młodszego

pomocnika

do składu kolonialnego połącz. z destylacyą szuka się od 1. 10. b. r. Zgłoszenia piśm. przyjmuje eksped. Wielkopolanina pod nr. **5796.**

Dzieln. starsz., i jednego młodsz. **sprzedawacza** do towarów szuka **M. Joachimczyk,** ul. Fryderykowska 2 I ptr.

Pomocnik

starszy z branży kolonialnej.

Wolontaryusz

albo **pomocnik**

zbożowy lub spedytor może się zgłosić do eksp. Wielk. pod nr. **5790**

Poszukuję zaraz na stałe miejsce

czeladnika rzeźnickiego

pracującego samodzielnie, doskonałego we wyrobach mięsnych.

Władysław Silski, 5783

Mühlheim Styrum (Ruhr) Rheinl. Dempteneretr nr. 60.

Bezdzietne małżeństwo, chcące objąć w lepszym domu 5793

portyerstwo

może się zgłosić. **Św. Marcin 41** wysoki parter.

Pomocnika

w młodszym wieku, dzielnego ekspedyenta do handlu tow. kolonialnych i destylacyi przyjmie od 1. 10. rb.

T. Karasiński, nast Strzelno.

Zgł. z odpisami świadectw i podaniem pensyi przyjmuje

T. Karasiński, Inowrocław.

Subjekt

młodszy, który co dopiero ukończył naukę, jako też **uczeń** mogą się zgłosić do handlu towarów kolonialnych i destylacyi od 1. 10. 06 5768 **W. Rubis,** Kostrzyn.

Potrzebni od 1. 10.: **samodzielna gosp.** z gotow. na 300 do 360 mk., **kuchmistrz** kaw. na 600 mk., **pisarz gosp.** starszy 450 mk., **pisarz** młodszy na 360 do 400 mk., **urzędnik** starszy na 500 mk. (zaraz) **służący** kaw. na 4 0 mk., **służący** żon. obezn. z ogrodem na 240 mk i dep.

Pośrednik posad dworskich

Franciszek Niedzielski,

Posen, Bäckerstr. 7. — Tel. 1036.

Potrzebny zaraz: **Rządzca** kaw. na maj. 3000 mórg z pensyą 1000 M.

2 uczniów

z odpowiednim wykształceniem szkólnem poszukuje zaraz lub od 1-go października. — Także

2 panny do składu

potrzebne. 5765

K. Kużaj, ul. Szkólna 3, y. hurtowny skład sukna i garderob

Ogrodowczyk

syn uczciwych rodziców, obezn. już w swoim zaw. znajdzie zaraz stałą posadę w **Domin. Kościelec** powiat inowrocławski. 5767

Panny

biegłe w szyciu staników i spódnic mogą się zgłosić na stałą pracę do szwalni firmy 5766

Eichstaedt

w Bazarze.

Pomocnika handl.

od 1-go 10. 06 młodszego i z branżą swą obeznanego poszukuje

Broekere, 5748

Kcynia — Exin.

Handel żelaza i materyał. budowl.

Panienka

uczciwych rodziców dobrze polecona, do bufetu może się zaraz zgłosić.

M. Malicki, 5754

Plantaże p. Środa (Schroda).

Uczennica do kantoru do wydziału kart może się zaraz zgłosić. **Antoni Fiedler,** Poznań, ul. Berlińska 5. [5777

Dom. Grotkowo p. Żydowo poszukuje od 1. 10. 06 5758

służącego kawalera.

Poszukuję zaraz 5757

2 uczni

J. Bielawski, Poznań O 5. Telefon 1956.

Skład towarów kolonialnych, delik. i drogerya.

Przyjmie się zaraz lub od 1. paźdz.

ucznia

biegłego w rachunkach, syna porządnych i uczciwych rodziców, do składu cygar, papierosów etc. w większem mieście Ks. Pozn. Zgł. piśm. nadesłać należy do eksped. Wielkopolanina pod nr. **5782.**

Uczeń

syn uczciwych rodziców, władający dobrze językiem niemieckiem i posiadający lepsze wiadomości szkólne może się zgłosić.

St. Caesar. 5786

Grodzisk — Graetz.

Handel drogeryjny, kolon. i destyl.

5803 **Uczennicę**

córkę z dobrego domu przyjmie zaraz

J. Fischbach,

ul. Wrocławska.

Wolontaryusza

lub

ucznia

przyjmie zaraz

A. Wybieralski,

POZNAŃ, plac Piotra.

Świetna egzystencya dla siodlarza!

Lokal handlowy

wraz **z pomieszkaniem,** gdzie 10 lat z najlepszem powodzeniem znajduje się interes siodlarski, jest od 1-go października lub później do wynajęcia. Zgł. przyjm.

L. Filipiński, Srem.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.

(Dodatek).